

Tajny „Projekt Manhattan” Chin odnosi oszałamiające zwycięstwo: Własna maszyna EUV



- Chiny potajemnie zbudowały działający prototyp zaawansowanej maszyny do litografii EUV, kluczowego narzędzia do produkcji najnowocześniejszych półprzewodników.
- Projekt, opisany jako „Projekt Manhattan” Chin, obejmował inżynierię odwrotną przeprowadzoną przez byłych inżynierów ASML pracujących pod pseudonimami w zabezpieczonym zakładzie w Shenzhen.
- Prototyp może generować światło EUV, ale nie wyprodukował jeszcze działających układów scalonych, a realistyczny cel produkcji układów scalonych szacowany jest na rok 2030.
- To przedsięwzięcie jest kluczową częścią sześcioletnich wysiłków Chin na rzecz samowystarczalności w zakresie półprzewodników, koordynowanych przez Huawei i mających na celu usunięcie wpływu USA z ich łańcuchów dostaw.
- Rozwój ten stanowi wyzwanie dla wieloletnich amerykańskich kontroli eksportu, mających na celu uniemożliwienie Chinom zdobycia tak zaawansowanej technologii produkcji chipów.

W ściśle strzeżonym laboratorium w Shenzhen chińscy naukowcy osiągnęli kamień milowy w technologii, której zachodnie mocarstwa od lat próbują zapobiec, wydając miliardy dolarów.

Według ekskluzywnych doniesień Chiny potajemnie zbudowały działający prototyp maszyny do litografii w ekstremalnym ultrafiolecie (EUV) – niezbędnego, astronomicznie złożonego narzędzia wymaganego do produkcji najbardziej zaawansowanych na świecie półprzewodników. Zakończony na początku 2025 roku i obecnie przechodzący testy, ten prototyp stanowi kulminację tajnego, państwowego wysiłku opisanego przez osoby wtajemniczone jako współczesny „Projekt Manhattan” Chin. Rozwój ten sygnalizuje potencjalną zmianę w globalnym układzie sił technologicznych, kwestionując kluczową strategię Zachodu polegającą na powstrzymywaniu wzrostu Chin poprzez kontrolę eksportu kluczowych maszyn.

Klejnot w koronie produkcji chipów

Litografia EUV stoi na szczycie nowoczesnej technologii przemysłowej. Maszyny te, których koszt może przekraczać 250 milionów dolarów każda, wykorzystują wiązki ekstremalnego ultrafioletu do wytrawiania obwodów na waflach krzemowych w skali tysiące razy cieńszej niż ludzki włos. Ta zdolność jest fundamentalna dla produkcji potężnych chipów, które napędzają sztuczną inteligencję, zaawansowane systemy uzbrojenia i elektronikę użytkową nowej generacji. Przez dziesięciolecia technologia ta była wyłączną domeną jednej firmy: ASML Holding NV z Holandii. Koordynowane wysiłki amerykańskiej polityki zagranicznej skutecznie zablokowały ASML możliwość sprzedaży systemu EUV Chinom, tworząc wąskie gardło w ambicjach Pekinu dotyczących samowystarczalności technologicznej.

Wewnątrz chińskiego „Projektu

Manhattan”

Zgłoszony przełom nie jest przypadkiem otwartych badań, lecz wynikiem ściśle tajnego, państwowego programu. Źródła wskazują, że projekt wykorzystuje szeroko zakrojone inżynieria odwrotną technologii ASML, kierowaną przez pozyskanych byłych inżynierów ASML – wielu z nich to urodzeni w Chinach weterani holenderskiej firmy. Aby zachować tajemnicę, ci inżynierowie podobno pracują pod pseudonimami na terenie bezpiecznego kompleksu w Shenzhen, a zespoły są od siebie odizolowane. Akcja rekrutacyjna oferowała znaczne zachęty finansowe, będące częścią agresywnej strategii krajowej uruchomionej w 2019 roku w celu przyciągnięcia globalnych talentów w dziedzinie półprzewodników.

Gigant elektroniki Huawei odgrywa centralną rolę koordynacyjną, zarządzając rozległą siecią firm i państwowych instytutów badawczych. Kultura operacyjna odzwierciedla narodową blokadę bezpieczeństwa: pracownicy w wrażliwych zespołach często śpią na miejscu, mają ograniczoną komunikację i pracują pod stałym nadzorem. To intensywne, podzielone na segmenty środowisko podkreśla strategiczny priorytet projektu dla Komunistycznej Partii Chin, która postrzega niezależność w zakresie półprzewodników jako kamień węgielny bezpieczeństwa narodowego i suwerenności gospodarczej.

Długa droga od prototypu do produkcji

Chociaż istnienie prototypu generującego światło jest znaczącym osiągnięciem symbolicznym i technicznym, analitycy ostrzegają, że pozostają poważne przeszkody. Maszyna jest opisana jako znacznie większa i prymitywniejsza niż dopracowane systemy ASML. Najtrudniejszym wyzwaniem jest odtworzenie precyzyjnej optyki – specjalistycznych lusterek produkowanych przez firmy takie jak niemiecki Zeiss – które są

niezbędne do niezawodnej produkcji chipów na dużą skalę.

- Chiny podobno pozyskują kluczowe komponenty za pośrednictwem rynków wtórnych, odzyskują części ze starszych maszyn ASML i wykorzystują firmy pośredniczące, aby ukryć zakupy.
- Oficjalnym celem jest wyprodukowanie działających układów scalonych do 2028 roku, ale źródła bliskie projektowi sugerują, że bardziej realistycznym terminem jest rok 2030.

Ten postęp, choć powolny, przeczy niedawnym zapewnieniom kierownictwa ASML. W kwietniu 2025 roku prezes Christophe Fouquet stwierdził, że Chiny będą potrzebowały „wielu, wielu lat”, aby rozwinąć porównywalne możliwości w zakresie EUV. Prototyp sugeruje, że harmonogram Pekinu może się przyspieszać, napędzany ogromnym przydziałem zasobów i gotowością do ominięcia zachodnich kontroli eksportu poprzez szpiegostwo, rekrutację i sieci szarego rynku.

Nowa faza w tech-zimnej wojnie

Rozwój ten ma głębokie implikacje dla globalnego bezpieczeństwa i przemysłu. Historycznie kontrola nad podstawowymi technologiami, takimi jak litografia EUV, pozwoliła Stanom Zjednoczonym i ich sojusznikom utrzymać przewagę pokoleniową w dziedzinie informatyki i sprzętu wojskowego. Bezwzględne dążenie Chin do rodzimego potencjału grozi erozją tej przewagi, potencjalnie umożliwiając Pekinowi produkcję zaawansowanych chipów dla systemów sztucznej inteligencji i nadzoru, wolnych od zagranicznych ograniczeń. Deklarowanym ostatecznym celem projektu, według źródła, jest to, aby Chiny produkowały zaawansowane chipy na w pełni chińskich maszynach i „w 100% wyrzuciły Stany Zjednoczone ze swoich łańcuchów dostaw”.

Rozwijające się wyzwanie strategiczne

Ujawnienie chińskiego prototypu EUV stanowi kluczowy moment w trwającym starciu technologicznym między Waszyngtonem a Pekinem. Pokazuje to ograniczenia reżimu kontroli eksportu w obliczu zdeterminowanego, dobrze wyposażonego przeciwnika stosującego podejście ogólnonarodowe. Chociaż pozostają znaczne przeszkody techniczne i produkcyjne, prototyp dowodzi, że chińska droga do samowystarczalności w zakresie półprzewodników, choć długa i trudna, jest uitorowana. Świat obserwuje teraz, czy ten tajny projekt w Shenzhen może przejść od laboratoryjnego dowodu koncepcji do fundamentu prawdziwie niezależnego – i konkurencyjnego – globalnego przemysłu chipowego.

Raport OSW: Chińskie inteligentne samochody mogą służyć do sabotażu i aktów terroryzmu



Rozwój inteligentnych samochodów idzie w parze z obawami o bezpieczeństwo narodowe – wynika z najnowszego raportu Ośrodka Studiów Wschodnich. Michał Bogusz z OSW ocenił w rozmowie z PAP, że zagrożenia są związane przede wszystkim z wykorzystaniem pojazdów do celów wywiadowczych, sabotażu czy aktów terroryzmu.

Na polskim i europejskim rynku pojawia się coraz więcej inteligentnych samochodów, które mają możliwość ekspansywnego zbierania danych – wynika z [najnowszego raportu OSW](#). Takie pojazdy są wyposażone w technologie łączności, które umożliwiają skanowanie otoczenia, geolokalizację, komunikację z infrastrukturą i zdalne usługi w czasie rzeczywistym.

Autorka raportu OSW Paulina Uznańska zwraca uwagę, że choć technologie te starają się dziś rozwijać i wdrażać wszystkie koncerny samochodowe, obecnie globalnym liderem w tym obszarze staje się Chińska Republika Ludowa (ChRL). Udział chińskich pojazdów osobowych w sprzedaży w Polsce osiągnął około 7 proc. po pierwszych dziewięciu miesiącach 2025 roku, a w samym październiku przekroczył 10 proc.

Jak podkreślono w raporcie, rozwój inteligentnych pojazdów w Chinach idzie w parze z obawami o bezpieczeństwo narodowe – chińskie instytucje państwowe same wskazują na szereg wynikających z tego zagrożeń dla cyberbezpieczeństwa.

Podkreśla to także Michał Bogusz, analityk w Zespole Chińskim

Ośrodka Studiów Wschodnich w rozmowie z PAP, tłumacząc, że wszystkie inteligentne samochody – czyli te posiadające zintegrowany system komputerowy zarządzający wszystkimi funkcjami pojazdu – mogą stanowić zagrożenie dla cyberbezpieczeństwa zarówno poszczególnych użytkowników, jak i całych krajów.

„Po pierwsze, to jest po prostu gigantyczna platforma czujników dalekiego zasięgu. Taki system zbiera nie tylko informacje o bezpośrednim otoczeniu samochodu, ale i o tym, gdzie on się porusza czy z jakimi sieciami czy urządzeniami wchodzi w interakcję” – wyjaśnił. „A kilkanaście takich samochodów to już cała sieć czujek, które są kontrolowane przez jeden system” – dodał.

Bogusz zwrócił uwagę, że jeśli np. podczas narady w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego obok budynku przejedzie kilkanaście inteligentnych samochodów, będą w stanie zebrać dane m.in. o tym, czyje telefony są aktywne w tym momencie w tym budynku. I, jak podkreślił, mogą to być bardzo cenne informacje dla zagranicznych służb.

Inteligentne auta mogą także zbierać informacje z kamer i przysyłać dalej zdjęcia, w tym infrastruktury krytycznej. W związku z tym w ocenie eksperta zakaz fotografowania m.in. sieci kolejowych w Polsce jest fikcją, ponieważ te pojazdy to „odkurzacze danych, które wciągają wszystko na swojej drodze”.

„Poza aspektem wywiadowczym mamy także kwestię sabotażu. Jeżeli ktoś byłby w stanie przejąć zdalnie kontrolę nad wieloma inteligentnymi autami, to mógłby doprowadzić do zablokowania wszystkich najważniejszych arterii w danym kraju” – powiedział Bogusz. „Na przykład w skrajnej sytuacji wybuchu wojny w Polsce wystarczy, że o godzinie 8.30 wszystkie elektryczne auta staną. Setki tysięcy pojazdów. Udrożnienie takich dróg zajmie godziny i to w krytycznym dla państwa momencie”.

Trzecim zagrożeniem, jakie mogą nieść ze sobą takie pojazdy dla cyberbezpieczeństwa, jest w ocenie eksperta terroryzm. Bogusz przypomniał atak Izraela z września 2024 roku, w trakcie którego wybuchły pagery i krótkofalówki należące do członków Hezbollahu. Zginęło ok. 40 osób, w tym dzieci, a około 3 tys. zostało rannych.

Jak wyjaśnił ekspert, baterie, które zostały wówczas zdetonowane, w pagerach mają średnią wagę 25 gramów; z kolei najmniejsza bateria w aucie elektrycznym waży ok. 250 kg.

„To jest oczywiście skrajny przykład, ale pokazuje skalę zagrożenia dla bezpieczeństwa. Musimy zadać sobie pytanie, do czego może dojść, jeśli ktoś będzie w stanie zdalnie przejąć kontrolę i doprowadzić do wybuchu baterii w inteligentnym aucie” – powiedział.

Jak wskazano w raporcie, odpowiedzią Chin na tego typu zagrożenia jest kompleksowy system regulacji, obejmujący m.in. zakaz przesyłania za granicę danych uznawanych za ważne dla bezpieczeństwa państwa oraz wrażliwych danych osobowych gromadzonych przez pojazdy poruszające się po chińskich drogach.

Sugerowane jest również instalowanie w inteligentnych samochodach trybu umożliwiającego wyłączenie gromadzenia informacji z otoczenia pojazdu. W przypadku zagranicznych producentów Pekin uzależnia również możliwość poruszania się w niektórych obszarach Chin od przejścia zaawansowanego procesu certyfikacji.

Pytany, jak wyglądają regulacje dotyczące inteligentnych pojazdów w Europie, Bogusz ocenił, że nie ma ich w ogóle. Według eksperta Unia Europejska dopiero zaczęła badania na ten temat i nie da się określić, ile jeszcze czasu minie, zanim pojawią się konkretne propozycje przepisów na poziomie unijnym.

„W międzyczasie władze w Chinach dążą do maksymalnego

zwiększenia cyberbezpieczeństwa pojazdów w swoim kraju, jednocześnie zachowując wszystkie możliwości wpływu i działania na chińskie pojazdy eksportowane m.in. do Europy” – zaznaczył. „Nawet jeśli ktoś kupuje samochód elektryczny wyprodukowany w Europie, ale ma on baterię chińską, to z dużym prawdopodobieństwem chińskie władze mają zdalny dostęp do takiej baterii” – dodał.

Według raportu OSW do tej pory w istniejących regulacjach ChRL podchodziła do kwestii inteligentnych samochodów defensywnie – w przyszłości jednak może wykorzystać ich możliwości, by podjąć działania ofensywne.

Autorka: Agata Gutowska, PAP.

Chiny zaczynają wydawać ogólne licencje na metale ziem rzadkich w związku z ochłodzeniem napięć handlowych



Wojna handlowa odwetowa między USA a Chinami, która rozpoczęła się na początku tego roku, ochłodziła się pod koniec października po tym, jak prezydent Trump i prezydent Xi

zgodzili się na zawieszenie broni handlowego, które jak dotąd wydaje się być utrzymywane.

Pojawiają się pierwsze oznaki, że rozejm zaczyna przywracać handel metalami ziem rzadkich między Chinami a Zachodem, ponieważ Pekin w tym tygodniu rozpoczął zatwierdzanie niektórych wniosków o licencje eksportowe na metale ziem rzadkich.

Bloomberg poinformował, że Ministerstwo Handlu zatwierdziło niektóre wnioski eksportowe dotyczące metali ziem rzadkich, co wskazuje na złagodzenie ograniczeń w dostawach dla zagranicznych nabywców, w tym tych z Unii Europejskiej.

Szef handlu UE Marosz Szefczowicz powiedział w rozmowie z Bloomberg TV na początku tego tygodnia, że rozmowy w branży sugerują, że Chiny przyznają tak zwane licencje ogólne, co stanowi zmianę w stosunku do wysoce biurokratycznego procesu wprowadzonego w kwietniu, który groził zakłóceniem działalności głównych niemieckich producentów samochodów i innych kluczowych branż. Wydawane są licencje ważne nawet przez rok, które są postrzegane jako sposób na zmniejszenie opóźnień i obciążeń administracyjnych.

„Otrzymujemy wstępne informacje z naszej branży, że otrzymują te ogólne licencje, ale potrzebujemy bardziej szczegółowych danych, aby ocenić cały proces” – powiedział Szefczowicz.

Powiedział, że UE zwiększyła wysiłki, aby uzyskać od Chin ogólne licencje, które pozwoliłyby wstępnie zatwierdzonym nabywcom na wielokrotne dostawy metali ziem rzadkich w czasie.

Licencja ogólna wiąże się z mniejszą ilością formalności niż poprzednie licencje, które wymagały od firm składania nadmiernej dokumentacji, a nawet zdjęć szczegółowych danych dotyczących ich łańcucha dostaw.

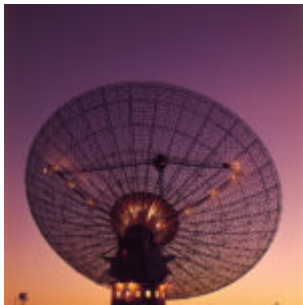
„Fakt, że ten pomysł został pozytywnie przyjęty, że wydaje się, że otrzymujemy pierwsze ogólne licencje, a także że

strona chińska była otwarta na nasze argumenty”, że proces pierwotnie ustanowiony w kwietniu był zbyt biurokratyczny, zauważył Sefcovic.

Od kwietnia Chiny zatwierdziły około 70% wniosków licencyjnych, w porównaniu do około 50% wcześniej. Choć zawieszenie broni w handlu między Trumpem a Xi złagodziło nieco presję na globalne dostawy, proces wydawania licencji przez Chiny podkreśla, jak silny wpływ Pekinu na te kluczowe minerały niezbędne do produkcji robotów, sprzętu wojskowego, pojazdów elektrycznych, samolotów i innych technologii.

Jest jasne, że Chiny wykorzystały swoją dominację mineralną jako kluczowy atut w negocjacjach handlowych z Waszyngtonem i Zachodem. I dlatego administracja Trumpa z pełną parą odbudowuje amerykański łańcuch dostaw metali ziem rzadkich.

Chiny i Brazylia nawiązują współpracę kosmiczną pomimo ostrzeżeń Stanów Zjednoczonych dotyczących ryzyka związanego z inwigilacją



- Chiny i Brazylia uruchamiają wspólne laboratorium kosmiczne pomimo presji dyplomatycznej ze strony Stanów Zjednoczonych.
- Projekt koncentruje się na nowym, dużym radioteleskopie.
- Stany Zjednoczone ostrzegają, że technologia ta może być wykorzystywana do inwigilacji wojskowej.
- Teleskop będzie miał podwójne zastosowanie do śledzenia obiektów kosmicznych.
- Partnerstwo to sygnalizuje zmianę w globalnych sojuszach kosmicznych i wpływach.

Chiny i Brazylia oficjalnie rozpoczęły budowę wspólnego laboratorium technologii kosmicznych, podejmując odważny krok wbrew presji dyplomatycznej ze strony Stanów Zjednoczonych. Współpraca ta, zainicjowana przez chińskiego państwowego giganta elektroniki obronnej CETC, sygnalizuje pogłębienie więzi naukowych między Pekinem a ważną potęgą Ameryki Łacińskiej. Partnerstwo koncentruje się na ambitnym projekcie radioteleskopu BINGO, którego ukończenie w Brazylii planowane jest na 2026 r., i podkreśla rosnącą przepaść w globalnych sojuszach kosmicznych.

Inicjatywa ta stanowi bezpośrednie przeciwieństwo ostatnich wysiłków Stanów Zjednoczonych mających na celu przekonanie krajów Ameryki Łacińskiej do ograniczenia swoich powiązań z Chinami. Presja ta przyniosła wymierne efekty, ponieważ od czasu powrotu prezydenta Donalda Trumpa do Białego Domu zamrożono dwa odrębne chińskie projekty teleskopowe w Chile i Argentynie. Przywódcy regionalni, obawiający się karnych stawek celnych USA, wstrzymali realizację tych projektów.

Przedstawiciele władz USA konsekwentnie przedstawiają chińskie teleskopy jako potencjalne narzędzia inwigilacji. Twierdzą oni, że technologia ta może zostać wykorzystana przez Pekin do zwiększenia możliwości inwigilacji terytorium amerykańskiego i monitorowania działań USA w regionie, który uznaje za kluczowy dla obrony kraju. Chiny odrzucają te zarzuty, oskarżając Waszyngton o ingerencję i upolitycznienie współpracy naukowej.

Nowe chińsko-brazylijskie wspólne laboratorium technologii radioastronomicznej zostało utworzone na mocy porozumienia między Instytutem Badań Komunikacji Sieciowej CETC a dwoma brazylijskimi uniwersytetami federalnymi. CETC oświadczyło, że laboratorium będzie wspierać pionierskie badania w zakresie obserwacji astronomicznych i eksploracji przestrzeni kosmicznej.

Prace laboratoryjne są powiązane z konkretnymi postępami w zakresie teleskopu BINGO. W czerwcu CETC ogłosiło, że główna konstrukcja instrumentu została ukończona w Chinach i wysłana do Brazylii. Teleskop ten, uznawany za największy radioteleskop w Ameryce Południowej, ma za główne zadanie naukowe badanie struktury wszechświata i ciemnej energii.

Możliwości podwójnego zastosowania budzą obawy

Jednak możliwości projektu wykraczają poza czystą naukę. CETC oświadczyło, że BINGO będzie również w stanie śledzić satelity, meteoroidy i inne obiekty bliskie Ziemi w celu identyfikacji potencjalnych zagrożeń. Funkcja ta wkracza w obszar świadomości sytuacyjnej w przestrzeni kosmicznej, który ma kluczowe znaczenie dla wojska.

Raport amerykańskiej Agencji Wywiadu Obronnego z 2022 r. wskazuje, że potężne teleskopy mogą przewidywać, kiedy amerykańskie satelity wojskowe przelatują nad danym obszarem, i pomagać w koordynowaniu użycia broni przeciw satelitom.

Pomyślne opracowanie takiej broni przez Chiny i Rosję już teraz sprawiło, że amerykańskie zasoby kosmiczne, które mają kluczowe znaczenie dla wywiadu i systemów uzbrojenia, znalazły się w bardziej narażonej sytuacji.

Partnerstwo z Brazylią wpisuje się w długoletnią strategię. Od ponad dwóch dekad Pekin wykorzystuje swoje szybko rozwijające się możliwości kosmiczne jako narzędzie dyplomatyczne do zwiększania wpływów w Azji, Afryce i Ameryce Południowej. Obejmuje to instalowanie teleskopów, budowę satelitów i szkolenie personelu zagranicznego.

Strategia ta odniosła znaczący sukces w Afryce, gdzie Chiny nawiązały prawie dwa tuziny partnerstw kosmicznych. Jak zauważył Nicholas Eftimiades, były oficer wywiadu USA, „Chiny zdemokratyzowały przestrzeń kosmiczną, aby wzmocnić swoje autorytarne zdolności... i robią to bardzo skutecznie”. Projekty te często zapewniają Pekinowi dostęp do danych i stałą obecność w budowanych przez niego obiektach.

Podczas gdy Stany Zjednoczone ostrzegają przed zagrożeniami dla bezpieczeństwa, wiele krajów koncentruje się bardziej na bezpośrednich korzyściach płynących z chińskich inwestycji i transferu technologii. Podejście Stanów Zjednoczonych, które ostatnio polegało na wycofaniu się z pomocy zagranicznej i partnerstw rozwojowych, stworzyło lukę, którą Chiny chętnie wypełniają.

Nowe wspólne laboratorium to coś więcej niż przedsięwzięcie naukowe; to geopolityczne oświadczenie. Pokazuje ono, że pomimo intensywnych nacisków ze strony Stanów Zjednoczonych, Chiny nadal mogą zapewnić sobie strategiczne partnerstwa w tradycyjnej strefie wpływów Ameryki. W miarę przyspieszania wyścigu o dominację w kosmosie, współpraca ta nie polega tylko na obserwacji kosmosu, ale także na zapewnieniu lojalności, wpływów i potencjalnie kluczowej przewagi taktycznej na ostatniej granicy. Gwiazdy układają się w odpowiedniej konfiguracji, a mapa globalnych sojuszy kosmicznych jest na

nowo rysowana.

Ponad 100 chińskich okrętów wojennych rozmieszczonych na Pacyfiku – czy to ćwiczenia, czy ostrzeżenie?



- Chiny rozmieściły ponad 100 okrętów marynarki wojennej i straży przybrzeżnej w ramach największej demonstracji siły morskiej na wodach Azji Wschodniej.
- To bezprecedensowe wzmocnienie sił następuje po nasileniu napięć z Japonią i Tajwanem, wywołując obawy przed potencjalnym konfliktem.
- Premier Japonii ostrzegł, że chiński atak na Tajwan może wywołać militarną reakcję Tokio.
- Tajwan zatwierdził dodatkowe 40 miliardów dolarów na wydatki obronne, co jeszcze bardziej sprowokowało chińskie roszczenia terytorialne.
- Chińskie symulowane ataki i ćwiczenia z blokowaniem dostępu sygnalizują przygotowania do konfliktu, wywołując alarm w całym regionie.

W ruchu, który wywołał niepokój regionalnych analityków

bezpieczeństwa, Chiny rozmieściły ponad 100 okrętów marynarki wojennej i straży przybrzeżnej na wodach Azji Wschodniej w ramach największej jak dotąd demonstracji siły morskiej. Ta bezprecedensowa mobilizacja, rozciągająca się od Morza Żółtego po Morze Południowochińskie i Pacyfik, jest następstwem eskalacji napięć z Japonią i Tajwanem, budząc obawy przed potencjalnym konfliktem.

Raporty wywiadowcze przeanalizowane przez *Reuters* potwierdzają rozmieszczenie ponad 90 okrętów, które w czwartek nadal pozostawały w służbie. Wzrost ten nastąpił po tym, jak premier Japonii Sanae Takaichi ostrzegła w zeszłym miesiącu, że chiński atak na Tajwan może wywołać militarną reakcję Tokio, co wywołało gniew Pekinu. Dodatkowym paliwem do ognia stała się decyzja prezydenta Tajwanu Lai Ching-te, który niedawno zatwierdził dodatkowe 40 miliardów dolarów na wydatki obronne, co jeszcze bardziej sprowokowało Chiny, które uważają wyspę za swoje terytorium.

Przemyślana demonstracja siły

Chińskie siły zbrojne nie ogłosiły oficjalnie żadnych ćwiczeń na dużą skalę, ale moment ich przeprowadzenia nie jest przypadkowy. Chociaż Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza (PLA) zazwyczaj przeprowadza ćwiczenia o tej porze roku, skala tego rozmieszczenia nie jest rutynowa. Jeden z regionalnych urzędników, wypowiadając się pod warunkiem zachowania anonimowości, nazwał to „bezprecedensowym” i stwierdził, że „wykracza to daleko poza potrzeby obronne Chin i stwarza ryzyko dla wszystkich stron”.

Szef tajwańskiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Tsai Ming-yen, potwierdził, że cztery chińskie formacje morskie działają na zachodnim Pacyfiku. Zapytany, czy Pekin może przed końcem roku rozpocząć nowe manewry skupione na Tajwanie, odpowiedział ostrożnie: „Musimy przewidywać działania wroga w jak najszerszym zakresie i nadal uważnie obserwować wszelkie

zmiany w powiązanych działaniach”.

Rozmieszczenie sił obejmuje symulowane ataki na zagraniczne statki i operacje uniemożliwiające dostęp, co wiąże się z ćwiczeniem blokowania interwencji sił zewnętrznych w konflikcie. Chociaż niektórzy urzędnicy próbują bagatelizować zagrożenie, nazywając je „rutynowymi” ćwiczeniami, inni postrzegają je jako celową prowokację.

Stanowisko Japonii i obawy Stanów Zjednoczonych

Japońskie Siły Samoobrony potwierdziły rosnącą aktywność marynarki wojennej Chin, ale nie nazwały jej gwałtowną eskalacją. Zamiast tego zauważyły, że Pekin „stara się zwiększyć swoją zdolność do prowadzenia operacji w bardziej odległych obszarach morskich i powietrznych”.

Tymczasem prezydent USA Donald Trump podobno wezwał Takaichi do „wyciszenia tonu”, ostrzegając, że rosnące napięcia mogą zagrozić jego kruchym rozejmowi handlowym z Chinami. Nastąpiło to po rozmowie telefonicznej między Trumpem a prezydentem Chin Xi Jinpingiem, który powtórzył stanowisko Pekinu, że przyszłość Tajwanu leży w rękach Chin. Jest to twierdzenie, które Tajpej stanowczo odrzuca.

Region na krawędzi

Ostatni raz Chiny przeprowadziły ćwiczenia wokół Tajwanu w kwietniu, nazywając je „Strait Thunder-2025”. Jednak w przeciwieństwie do poprzednich ćwiczeń, ostatnie rozmieszczenie sił nie zostało formalnie potwierdzone przez Pekin. Ta cisza mówi sama za siebie.

Prezydent Tajwanu twierdzi, że ma „bieżącą świadomość” sytuacji i może „zapewnić, że nie ma powodów do obaw o bezpieczeństwo narodowe”. Jednak chińskie okręty wojenne

przeprowadzające symulowane ataki i ćwiczenia z blokowania dostępu wysyłają jasny komunikat: Pekin przygotowuje się na najgorsze i wszyscy inni powinni zrobić to samo.

Pytanie brzmi, czy jest to tylko kolejna runda gróźb, czy też zapowiedź czegoś znacznie bardziej niebezpiecznego. Chińskie siły zbrojne od dawna wykorzystują ćwiczenia do testowania reakcji regionalnych mocarstw, a ostatnie działania wpisują się w ten schemat. Jednak w sytuacji, gdy napięcie osiąga punkt kulminacyjny, każda błędna ocena sytuacji może doprowadzić do katastrofy.

Dlaczego KPCh nie chce, abyście zobaczyli Shen Yun



Shen Yun, zespół chińskiego tańca klasycznego, został stworzony i jest kierowany przez grupę wyznającą pokojowe wartości, której KPCh się boi.

Wkrótce po utworzeniu Shen Yun Performing Arts, po drugiej stronie globu funkcjonariusze Komunistycznej Partii Chin

(KPCh) wierzyli, że mają idealny plan, aby wyeliminować amerykańską grupę artystyczną z rynku: zamierzali zalać rynek dziesiątkami konkurencyjnych grup – a dokładnie 60 – i to miał być koniec. Kto przecież nie chciałby obejrzeć chińskiego spektaklu oficjalnie wspieranego przez państwo zamiast przedstawienia przygotowanego przez grupę nowojorskich dysydentów próbujących wskrzesić „5000 lat chińskiej cywilizacji”?

Okazało się, że bardzo niewiele osób.

Grupy wspierane przez państwo nie zrobiły wielkiego wrażenia i mało kto je pamięta. Tymczasem Shen Yun, które niebawem będzie świętować 20-lecie działalności, co sezon zdobywa uznanie i wypełnia do ostatniego miejsca teatry na całym świecie.

Co sprawia, że KPCh tak desperacko stara się uniemożliwić Shen Yun występy, a jeśli to się nie uda, to powstrzymać publiczność przed ich oglądaniem? Dlaczego Shen Yun cieszy się na świecie tak wielkim uznaniem i czy te kwestie wiążą się ze sobą?

Największy lęk KPCh pod lupą

KPCh miała oko na Shen Yun od samego początku istnienia grupy. Oznacza to, że jeszcze zanim reżim poznał zawartość dwugodzinnych przedstawień: tańce etniczne i ludowe ukazujące niektóre z ponad 50 grup mniejszości etnicznych Chin, ludów takich jak Mongołowie i Tybetańczycy, których kultury reżim próbował wymazać; pieśni *bel canto* po chińsku z tekstami o Stwórcy, niebie i sensie życia, stanowiące wyraźny kontrast z ateistyczną agendą, narzucaną Chińczykom przez KPCh; opowieści taneczne malujące barwne portrety bohaterów z ludowych podań, cesarzy i innych wybitnych postaci chińskiej historii, którą KPCh starała pisać na nowo – KPCh już wtedy sprzeciwiała się Shen Yun.

Robiła to z jednego, ale istotnego powodu: założyciele Shen Yun praktykują Falun Gong.

Falun Gong, znane również jako Falun Dafa, to praktyka duchowa o całkowicie pokojowym nastawieniu, oparta na zasadach prawdy, życzliwości i cierpliwości. Poza Chinami jest powszechnie uznawana za religię.

Jednak w Chinach, gdzie działalność religijna poza kontrolą państwa jest uznawana za przestępstwo, praktykujący Falun Gong od 1999 roku są brutalnie prześladowani. Organizacje praw człowieka i „The Epoch Times” udokumentowały przypadki masowych aresztowań, pracy przymusowej, tortur, prania mózgu, a nawet grabieży organów dokonywanej na praktykujących Falun Gong przez chiński reżim, a prześladowania te trwają nieprzerwanie do dziś.

Praktyka ta została upubliczniona na początku lat 90. i zyskała tak dużą popularność, że według oficjalnych szacunków pod koniec dekady liczba osób praktykujących Falun Gong wynosiła od 70 do 100 milionów. Do 1999 roku większość mieszkańców chińskich miast widziała osoby praktykujące pięć ćwiczeń medytacyjnych Falun Gong w parkach publicznych, a większość ludzi słyszała o tej praktyce przypominającej qigong.

Prześladowania zainicjował ówczesny przywódca KPCh Jiang Zemin, który jak ujawnili informatorzy z kręgu władzy, żywił irracjonalną nienawiść, a nawet zazdrość wobec Falun Gong. Jednak prześladowania miały również na celu umocnienie jego władzy. Podobnie jak w przypadku brutalnych kampanii represji, które reżim komunistyczny przeprowadzał co dziesięć lub dwadzieścia lat – masakry na placu Tiananmen, rewolucji kulturalnej, traktowania ludności cywilnej podczas wielkiego głodu – dyktator wierzył, że dzięki sile państwa będzie w stanie „wyeliminować” Falun Gong w krótkim czasie.

Członkowie Shen Yun, zarówno młodzi, jak i starsi,

opowiedzieli gazecie „The Epoch Times”, jak prześladowania uderzyły w ich życie. Niektórzy za sprawą KPCh sami doświadczyli tortur i pracy przymusowej za odmowę wyrzeczenia się Falun Gong. Niektórzy ryzykowali życie, aby uciec z Chin. Niektórzy doświadczyli rozbicia rodzin, a ich rodzice lub dziadkowie zostali porwani przez KPCh z powodu swojej wiary.

Obecnie Falun Gong jest praktykowane w ponad 100 krajach na całym świecie, a w 2005 roku zbiegły z KPCh były szpieg [zeznał](#), jak bardzo nie daje to spać wysokim rangą funkcjonariuszom KPCh.

Chen Yonglin od 2001 roku pracował w chińskim konsulacie w Australii, gdzie miał za zadanie szpiegować zwolenników Falun Gong. Współczucie praktykujących ostatecznie jednak zainspirowało Chena do ujawnienia tych międzynarodowych represji.

Chen powiedział, że Falun Gong stanowi największe zagrożenie dla KPCh, jednak sami aparaczczycy opisywali swoje wysiłki zmierzające do wyeliminowania Falun Gong jako przegraną walkę, ponieważ pokojowe demonstracje trwają, a praktykujący odmawiają wyrzeczenia się swoich przekonań.

Dziennikarz przydzielony do akcji prowadzonej przez KPCh mającej na celu zniesławienie Falun Gong na całym świecie powiedział wcześniej „The Epoch Times”, że zaangażowani w to urzędnicy KPCh czuli, że „wyczerpali wszystkie środki” poza morderstwem, a po ponad 10 latach bezskutecznych prób powstrzymania Shen Yun kampania ta stała się ogromnym ciosem w ich pewność siebie, wprost przeciwnie do założeń.

Od presji dyplomatycznej po groźby podłożenia bomb

Misja wskrzeszenia niegdyś utraconej cywilizacji sama w sobie jest śmiała, ale co w sytuacji, gdy okaże się, że to cywilizacja, którą dysponujący dużymi środkami reżim

autorytarny próbował wymazać przez większą część stulecia?

Niezdolność KPCh do „wyeliminowania” Falun Gong to coś, co zdaniem informatorów rozmawiających z „The Epoch Times” dręczy Xi Jinpinga, obecnego przywódcę partii. Funkcjonariusze KPCh za granicą ciężko pracują, aby uniemożliwić Xi oglądanie demonstracji związanych z Falun Gong lub reklam Shen Yun, lecz popularność Shen Yun i swoboda demonstracji w demokratycznych społeczeństwach sprawiają, że jest to wyzwanie.

W 2022 roku informatorzy powiedzieli „The Epoch Times”, że Xi zebrał kluczowe agencje i nakazał im zwiększyć represje wobec Falun Gong za granicą, przy czym skoncentrować wysiłki na Shen Yun założonym przez Falun Gong, ze względu na to, jak jest rozpoznawalne na świecie.

Na czele najnowszych działań stoi Chen Yixin z chińskiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego (MBP), agencji wywiadowczej, ale „The Epoch Times” udokumentowało udział co najmniej 14 departamentów państwowych. Należą do nich Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Kultury, Wydział Prac Zjednoczonego Frontu podlegający MBP, Administracja Cyberprzestrzeni oraz Biuro 610 przypominające gestapo, które Jiang powołał w 1999 roku, aby kierować prześladowaniami.

Członkowie Shen Yun powiedzieli gazecie, że od momentu powstania zespołu są celem nękania, dzielili się przy tym bardzo różnorodnymi dowodami, od przebitych opon po groźby śmierci.

Odnotowano przypadki fizycznych ataków, takie jak powtarzający się wielokrotne sabotaż pojazdów. W jednym przypadku mechanik oceniający opony autobusu używanego przez zespół podczas tournée stwierdził, że nacięcia opon zostały wykonane w taki sposób, by ich nie wykryto, ale jednocześnie były obliczone na to, by spowodować pęknięcie opony na

autostradzie przy dużej prędkości, co mogłoby doprowadzić do przewrócenia się autobusu przewożącego dziesiątki artystów.

Chińscy urzędnicy od dawna stosują również presję dyplomatyczną, aby zmusić teatry, a w przypadku Europy – rządy, które często zarządzają teatrami narodowymi, do odwołania przedstawień Shen Yun. Działania te zostały dobrze udokumentowane przez lokalne media jako skandale, a europejscy urzędnicy wyrażali oburzenie, iż zagraniczny reżim próbował im dyktować, co stanowi sztukę. W wielu przypadkach miejscowi urzędnicy udostępnili mediom korespondencję z chińskich ambasad, w której były wypisane żądania, by odwołać lub bojkotować przedstawienia Shen Yun.

Były jednak również przypadki, w których chiński reżim odniósł sukces.

Jak wykazało śledztwo, w 2019 roku Teatr Królewski w Madrycie uległ naciskom chińskiej dyplomacji i odwołał przedstawienia Shen Yun bez powiadomienia posiadaczy biletów. Organizacja non profit zadzwoniła pod przykrywką do ambasady Chin w Madrycie i nagrała chińskiego ambasadora w Hiszpanii Lü Fana, który powiedział, że przekonał teatr, by odwołał przedstawienia, mówiąc dyrektorowi generalnemu, że nie może sobie pozwolić na utratę chińskiego rynku.

Podobne wydarzenia miały miejsce w Korei Południowej, gdzie miejscowi organizatorzy przedstawień Shen Yun od lat borykają się z rutynowymi odwołaniami lub odmowami ze strony teatrów. W 2023 roku chińska ambasada w Seulu publicznie przyznała, co rzadko się zdarza, że informuje koreańskie podmioty, takie jak krajowa stacja telewizyjna KBS, aby nie zezwalały Shen Yun na występy w swoich teatrach.

Od 2016 roku chiński reżim dodał widowiska kulturalne i teatry do swojej globalnej strategii rozwoju gospodarczego, Inicjatywy pasa i szlaku. Utworzono Międzynarodową Ligę Teatrów Jedwabnego Szlaku, obecnie sojusz 130 teatrów

i instytucji kulturalnych z całego świata, którego celem jest pozyskanie 24 milionów widzów rocznie.

Chiński reżim prowadzi również kampanie dezinformacyjne i wprowadzające w błąd. Przykładowo zaatakował społeczność tancerzy, twierdząc, że chińska państwowa Akademia Tańca w Pekinie wynalazła chiński taniec klasyczny, podczas gdy w rzeczywistości jest to starożytna forma sztuki. Wspierał sieci botów w mediach społecznościowych, które wzmacniają negatywne narracje propagandowe na temat Shen Yun.

Najnowsze próby ingerencji w działalność Shen Yun obejmują coś, co wydaje się formą swattingu. W lutym opera Kennedy Center w Waszyngtonie została ewakuowana rano w dniu, w którym Shen Yun miało rozpocząć serię 12 przedstawień. Do teatru wpłynęło fałszywe zgłoszenie o podłożeniu bomby, co wpisuje się w schemat prowokacyjnych gróźb wymierzonych w przedstawienia Shen Yun na całym świecie w ciągu ostatniego roku. Jak w kilku przypadkach informowało Shen Yun, organy ścigania potwierdziły, że wiadomości pochodziły z Chin.

Co jest przyczyną sukcesu Shen Yun

„The Epoch Times” od 2006 roku zamieszcza wywiady z widzami, w których opisują oni swoje wrażenia z przedstawień Shen Yun. W większości są to reakcje pozytywne, a nawet głębokie. Widzowie doceniają kunszt artystyczny, a często również oddanie artystów misji zachowania kultury, którą nienal utacono.

Shen Yun to najwyższej światowej klasy zespół chińskiego tańca klasycznego, a jego dwugodzinne przedstawienie obejmuje około 15 całości scenicznych, takich jak opowieści taneczne, tańce etniczne i ludowe oraz oryginalne pieśni śpiewane w tradycyjnym stylu *bel canto* w języku chińskim. Wiele elementów tej produkcji jest wyjątkowych: opatentowane cyfrowe tło, które pozwala postaciom płynnie przemieszczać się między ekranem a sceną, orkiestra grająca na żywo, łącząca starożytne

chińskie instrumenty z zachodnią symfonią i wiele innych niespodzianek do odkrycia. Siedziba zespołu znajduje się w stanie Nowy Jork, a misją jest odrodzenie 5000 lat chińskiej cywilizacji, którą ostatnio nazwano „Chinami sprzed komunizmu”.

„Są to wspaniałe, kolorowe, radosne, uroczyste sceny, które opowiadają historię i zasługują na to, aby obejrzeć je jak najwięcej osób” – powiedział Frédéric Étienne, dyrektor firmy, po obejrzeniu przedstawienia w Paryżu w zeszłym sezonie.

Preity Upala, aktorka i była Miss India International, powiedziała, że obejrzenie Shen Yun w zeszłym sezonie zachwyciło ją jeszcze bardziej niż wtedy, gdy po raz pierwszy zobaczyła to przedstawienie 10 lat temu.

„Kiedy przychodzisz na takie przedstawienie, przypomina nam ono, kim jesteśmy, dlaczego tu jesteśmy, że wszyscy jesteśmy połączeni, wzajemnie powiązani. [...] Chodzi nie tylko o to, że przychodzą, aby przeżyć coś pięknego. Wychodzą stąd z poczuciem spełnienia, pozytywnym nastawieniem i pełni nadziei” – powiedziała.

Były wiceprezydent Argentyny Carlos Ruckauf, wybitna postać w historii politycznej tego kraju, powiedział, że Shen Yun jest „naprawdę niezwykle”.

„Przedstawienie jest spektakularne, a jego opór wobec komunizmu jest równie godny pochwały” – powiedział.

Nierzadko widzowie przyznają, że nie wiedzieli, iż Chiny miały kiedyś taką kulturę i zwyczaje, jakie pokazano w spektaklu – nawet widzowie, którzy spędzili większość swojego życia w Chinach.

Chińczycy stanowią mniejszość wśród widzów Shen Yun, a niektórzy z nich powiedzieli nawet gazecie „The Epoch Times”, że przyszli z ciekawości, aby obejrzeć spektakl, który jest tak surowo zakazany w Chinach. Ich reakcje są

również ogólnie pozytywne.

Młody mężczyzna o nazwisku Chen przyjechał z Chin na Tajwan, aby obejrzeć spektakl, i powiedział, że poczuł się, jakby rzucono mu linę, wyciągającą go z chaosu, w którym był pogrążony. Podzielił się swoją opinią na temat tego, jak jego zdaniem Chińczycy zareagowaliby na obejrzenie Shen Yun:

„Wszyscy ponownie przeanalizowaliby historię, której nauczano nas za rządów Komunistycznej Partii Chin: nieprawdziwą wersję historii. Gdy ludzie zmierzają się z prawdziwą historią Chin i na nowo odkrywają cnoty tradycji, zastanowią się nad swoim dotychczasowym postępowaniem i spróbują je odpowiednio zmienić. To wprowadzi naród w nową erę” – [powiedział](#).

W szerszej perspektywie KPCh stanowi zaledwie niewielką część historii. W zeszłym roku widzowie z całego świata dzielili się opinią, że próby KPCh, aby zniechęcić ludzi do obejrzenia spektaklu, są absurdalne, a po obejrzeniu przedstawienia byli o tym jeszcze bardziej przekonani.

„Czułem się, jakbym doświadczył esencji 5000 lat chińskiej kultury” – powiedział Rick Fisher, starszy pracownik think tanku, autor i ekspert ds. Chin, po obejrzeniu Shen Yun w Kennedy Center kilka dni po fałszywym zagrożeniu bombowym. „To bardzo pozytywny przekaz, pozytywny przekaz o Chinach, które mogą żyć w pokoju ze światem, a nie o Komunistycznej Partii Chin, która jest w stanie wojny ze światem”.

„W przeciwieństwie do Komunistycznej Partii Chin produkcja Shen Yun przedstawia pozytywną wizję [chińskiej kultury](#) na świecie, wizję, w której Chiny są życzliwe i pobożne oraz dążą do czynienia dobra” – powiedział. „Komunistyczna Partia Chin nie może pogodzić się z tą wizją”.

[Źródło](#)

Szef australijskich służb wywiadowczych ostrzega, że chińscy hakerzy przygotowują się do sabotażu



- Szef australijskich służb wywiadowczych ostrzega, że chińscy hakerzy państwowi przygotowują się do sabotażu.
- Celem ataków są infrastruktury krytyczne związane z zaopatrzeniem w wodę, energię i telekomunikacją.
- Grupy hakerskie przygotowują się do zakłócenia działania sieci.
- Ich zamiary ewoluowały od szpiegostwa do potencjalnego zniszczenia i chaosu.
- Sektor prywatny znajduje się na pierwszej linii frontu tego zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego.

Żyjemy w świecie, w którym światło, woda i komunikacja, które łączą nasze społeczeństwo, są obecnie celem cichej wojny cyfrowej. Szef australijskiego wywiadu wydał poważne ostrzeżenie, że chińscy hakerzy wspierani przez państwo aktywnie badają najbardziej krytyczne systemy kraju, a ich zamiary zdecydowanie zmieniły się ze szpiegostwa na przygotowania do aktów niszczycielskiego sabotażu. W

uroczystym przemówieniu skierowanym do liderów biznesu Mike Burgess, dyrektor generalny Australijskiej Organizacji Wywiadu Bezpieczeństwa (ASIO), ujawnił kampanię cyberagresji, która zagraża fundamentalnym filarom współczesnego życia.

Podmioty stanowiące zagrożenie, zidentyfikowane jako grupy hakerskie Salt Typhoon i Volt Typhoon, nie są zbuntowanymi przestępcami, ale „hakerami pracującymi dla chińskich służb wywiadowczych i wojska” – stwierdził Burgess. Ich działania są częścią skoordynowanych wysiłków „jednego państwa – nietrudno zgadnąć, którego – [które] wielokrotnie próbowało skanować i penetrować infrastrukturę krytyczną w Australii i innych krajach należących do sojuszu Five Eyes”. Celami są podstawowe usługi: sieci wodociągowe, transportowe, energetyczne i telekomunikacyjne.

Burgess ujawnił niepokojącą złożoność tych ataków. „Kiedy penetrują sieci, agresywnie mapują systemy” – wyjaśnił, opisując strategię utrzymywania długotrwałego, ukrytego dostępu. Nie chodzi tu tylko o kradzież tajemnic, ale o „przygotowanie się do chaosu”. Celem jest uzyskanie możliwości zakłócenia i zniszczenia infrastruktury krytycznej w wybranym przez nich momencie, zamieniając naszą zależność technologiczną w głęboką słabość.

Zmiana intencji ze szpiegostwa na sabotaż oznacza niebezpieczną eskalację. Burgess ostrzegł, że reżimy autorytarne są obecnie bardziej skłonne do „zakłócania i niszczenia” w celu osiągnięcia swoich celów strategicznych. Nakreślił przerażające scenariusze, w których obce państwo mogłoby sparaliżować konkurencyjną australijską firmę, wywołać panikę podczas wyborów lub powstrzymać Australię przed wsparciem sojusznika w konflikcie. „Po uzyskaniu dostępu to, co dzieje się dalej, jest kwestią intencji, a nie możliwości” – ostrzegł.

Stawka ekonomiczna jest ogromna. Burgess poinformował, że szpiegostwo i ingerencja zagraniczna kosztowały australijską

gospodarkę ogromną kwotę 12,5 mld dolarów w latach 2023–24. Jednak potencjalny koszt pojedynczego aktu sabotażu cybernetycznego jest jeszcze bardziej szokujący – ostrożne szacunki wskazują, że wynosi on 1,1 mld dolarów na jeden incydent. Tygodniowe zakłócenie mogłoby spowodować szkody w wysokości 6 mld dolarów, co Burgess określił jako „bardzo ostrożne szacunki”. ”

Sektor prywatny musi być w stanie gotowości

W obliczu tego zagrożenia Burgess przekazał sektorowi prywatnemu mocne przesłanie, oświadczając: „Wasza działalność może nie dotyczy bezpieczeństwa narodowego, ale bezpieczeństwo narodowe dotyczy waszej działalności”. Wezwał liderów korporacyjnych do uznania swojej pierwszoplanowej roli w obronie kraju, wykraczając poza samozadowolenie i pustą retorykę. „Nie da się uniknąć tego ryzyka za pomocą prezentacji PowerPoint” – stwierdził, wzywając ich do podjęcia wszelkich rozsądnych kroków w celu zabezpieczenia swojej infrastruktury cyfrowej.

Ostrzeżenia te opierają się na rzeczywistych wydarzeniach. Burgess zauważył, że Volt Typhoon już naruszył krytyczną infrastrukturę Stanów Zjednoczonych, w tym systemy związane z wojskiem na Guam, dając Chinom możliwość „wyłączenia telekomunikacji i innej krytycznej infrastruktury”. Potwierdził, że podobne próby wykryto w Australii. „Zapewniam was: to nie są hipotetyczne scenariusze – zagraniczne rządy mają elitarne zespoły, które właśnie teraz badają te możliwości” – powiedział.

Pekin, jak można było przewidzieć, odrzucił te zarzuty jako „fałszywe narracje”. Burgess ujawnił jednak, że Komunistyczna Partia Chin aktywnie naciska na ASIO, aby złagodziła swoje publiczne oświadczenia. Jego odpowiedź była zdecydowana: „Gdyby byli mądrzy, zrozumieliby, jak działa zachodnia

liberalna demokracja. Narzekanie na ASI0, że wykonuje swoją pracę, nie powstrzyma mojej determinacji”.

To zagrożenie cybernetyczne istnieje równolegle z rosnącymi napięciami militarnymi. W ostatnich miesiącach chiński myśliwiec wystrzelił flary w pobliżu australijskiego samolotu patrolowego na Morzu Południowochińskim, co było prowokacyjnym aktem podkreślającym szerszy wzorzec stosowania przymusu i testowania determinacji przez autorytarny reżim w Pekinie.

Cyfrowe linie frontu nie ograniczają się już do serwerów rządowych; przebiegają one przez systemy kontroli naszych elektrowni i sieci dostarczające wodę. Ostrzeżenie szefa australijskiego wywiadu przypomina, że wolność wymaga ciągłej, proaktywnej obrony. W epoce, w której chaos można wywołać jednym naciśnięciem klawisza, czujność jest ceną za zachowanie wolnego i funkcjonującego społeczeństwa.

Dlaczego chińska gospodarka pod rządami KPCh wciąż trafia w ten sam ślepy zaułek – bez względu na to, kto jest u władzy?



Jeden z ekspertów stwierdził, że pod rządami Komunistycznej Partii Chin „gospodarka planowa nie nadąża za potrzebami nowoczesnego rynku”.

Analiza wiadomości

Chińskie IV Posiedzenie Plenarne zakończyło się niedawno znaną obietnicą: kolejny plan pięcioletni zapewni „wysokiej jakości rozwój” i „technologiczną niezależność” pod jeszcze ściślejszą kontrolą Komunistycznej Partii Chin (KPCh). Urzędnikom powiedziano, by stawili czoła „silnym wiatrom, wzburzonym falom, a nawet niebezpiecznym burzom”.

Podczas gdy ton partii był pewny siebie, eksperci, którzy rozmawiali z „The Epoch Times”, nakreślili zupełnie inny obraz.

„Jak dotąd robią, co im pasuje” – powiedział Frank Tian Xie, profesor biznesu na University of South Carolina Aiken.

Eksperci twierdzą, że chiński system gospodarczy nadal działa na tej samej zasadzie: KPCh narzuca ceny, prawo i odpowiedzialności.

Tworzy to cykliczny wzorzec – od centralnego planowania Mao Zedonga po reformy „klatki dla ptaków” Deng Xiaopinga, a teraz ponowną centralizację Xi Jinpinga – co konsekwentnie prowadzi do impasu, zauważyli analitycy.

Za każdym razem, gdy Pekin zacieśnia swoją kontrolę, prywatne przedsiębiorstwa popadają w stagnację. Kiedy łagodzi ograniczenia, politycznie powiązani insiderzy czerpią zyski, a kontrole ponownie się zaostrzają.

Na IV Posiedzeniu Plenarnym nie przełamano tego schematu, a wręcz przeciwnie – wzmocniono go.

Co obiecał Pekin a co widzą inwestorzy

Komunikat z IV Posiedzenia Plenarnego przedstawiał 15-ty plan pięcioletni z typowymi hasłami – „rozwój wysokiej jakości”, „samodzielność i siła w nauce i technologii”, „otwarcie”, „kompleksowe reformy” – wszystko pod „zjednoczonym” przywództwem Partii.

Dla inwestorów przekłada się to na silniejszy kierunek państwowy w połączeniu z apelami o kapitał prywatny i zagraniczny, aby utrzymać wzrost gospodarczy, powiedział Frank Tian Xie w wywiadzie dla „The Epoch Times”.

Dane dotyczące bilansu płatniczego Chin – rejestr transakcji z resztą świata – wskazują, że bezpośrednie inwestycje zagraniczne netto (BIZ) spadły do najniższego poziomu od początku lat 90-tych.

Według oficjalnych danych, napływ netto bezpośrednich inwestycji zagranicznych spadł ze szczytowego poziomu 344 mld USD w 2021 r. do 51,3 mld USD w 2023 r., co stanowi 85-proc. spadek, a następnie spadł do około 18,6 mld USD w 2024 r., najniższego poziomu od trzech dekad.

Presja pogłębiła się, gdy boom na rynku nieruchomości w Chinach załamał się pod koniec 2021 roku. Stopniowo wraz ze spadkiem sprzedaży gruntów i mieszkań samorządy lokalne traciły swoje główne źródło dochodów. Przez lata chiński reżim finansował metro, lotniska i parki przemysłowe za pośrednictwem samorządowych podmiotów finansujących (LGFV) – podmiotów, które działały jako pośrednicy w pozyskiwaniu funduszy na projekty rozwojowe.

Obecnie LGFV mają trudności z refinansowaniem zobowiązań szacowanych na 78 bln juanów (10 bln dolarów) – ponad połowę wielkości chińskiej gospodarki – wynika z badań przeprowadzonych przez globalną grupę usług finansowych BBVA.

W 2024 r. inwestycje w nieruchomości spadły o 10,6 proc., liczba rozpoczętych nowych budów spadła o 23 proc., a przychody ze sprzedaży gruntów – kluczowe dla samorządów lokalnych – spadły trzeci rok z rzędu, o 16 proc. w porównaniu z 2023 r., według chińskiego Narodowego Biura Statystycznego.

Załamanie na rynku nieruchomości jeszcze bardziej pogorszyło i tak już [trudną sytuację](#) młodych ludzi na rynku pracy.

W sierpniu 2025 r. oficjalne dane [wskazywały](#) na bezrobocie wśród młodzieży (w wieku 16-24 lat) na poziomie ok. 19 proc. – najwyższym od czasu wprowadzenia przez reżim w grudniu 2023 r. zmienionej metody obliczania wskaźnika, która obniżyła go poprzez wykluczenie studentów.

Dla porównania, średnia stopa bezrobocia wśród młodzieży w Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) w lipcu 2025 r. [wyniosła](#) 11,2 proc., przy czym w Stanach Zjednoczonych [było to](#) 10,8 proc., a [w Japonii](#) 4,1 proc..

„Żadna z tych liczb nie sugeruje, że zbliża się odbicie” – powiedział Xie, odnosząc się do danych dotyczących inwestycji bezpośrednich, przychodów z rynku nieruchomości i bezrobocia wśród młodzieży.

Różne epoki, jeden system działania

Jak twierdzi amerykański analityk spraw chińskich Wang He, współczesna chińska polityka gospodarcza dzieli się na trzy główne okresy, z których wszystkie napędzane są tą samą podstawową ideą: KPCh utrzymuje absolutną kontrolę.

Pod rządami przywódcy KPCh Mao Zedonga całkowita kontrola doprowadziła do chronicznego niedoboru. Przykładem jest Wielki Skok Naprzód (1958-1962 r.), podczas którego mechanizmy rynkowe zostały zastąpione kwotami, gospodarstwa rolne zostały skolektywizowane, a kampanie polityczne wyznaczyły cele produkcyjne.

Centralne planowanie doprowadziło do tego, że urzędnicy zawyżali dane dotyczące produkcji zboża, aby osiągnąć cele, powodując powszechne niedobory żywności i ogólnokrajowy głód, który według szacunków historyków zabił dziesiątki milionów ludzi.

„Pod rządami Mao chińska gospodarka była na skraju załamania” – powiedział Wang He w wywiadzie dla „The Epoch Times”.

Frank Tian Xie dodał: „Gospodarka planowa nie jest w stanie nadążyć za potrzebami nowoczesnego rynku”.

Deng Xiaoping doszedł do władzy dwa lata po śmierci Mao w 1976 roku.

Chociaż Deng jest znany z prowadzenia okresu „reform i otwarcia” w Chinach, nie zlikwidował kontroli partyjnej; zamiast tego zreorganizował ją. Jego dwutorowe reformy utrzymały cele państwowe, jednocześnie pozwalając na sprzedaż nadwyżek produkcji po cenach rynkowych.

Następnie powstały specjalne strefy ekonomiczne, a później wejście Chin do Światowej Organizacji Handlu przyciągnęło zagraniczny kapitał i przyspieszyło eksport.

Nieżyjący już były wicepremier Chen Yun porównał strategię Denga do pozwalania ptakowi latać w klatce. Zgodnie z tą teorią rynek jest ptakiem, a planowanie państwowe klatką – co oznacza, że rynki mogą się poruszać, ale tylko w granicach określonych przez partię.

Kolejni przywódcy KPCh, w tym nieżyjący już Jiang Zemin i Hu Jintao, w dużej mierze utrzymali ten model.

Rezultatem był szybki wzrost, któremu towarzyszył kapitalizm kumoterski, ponieważ ziemia, kredyty i licencje pozostawały pod kontrolą partii.

„W ‘gospodarce klatkowej’ Denga, nawet największe prywatne przedsiębiorstwa wyrosły z kapitalizmu kumoterskiego” –

zauważył Wang.

Taki wzrost wiązał się z kosztami, ponieważ sprzyjał środowisku, w którym zysk miał pierwszeństwo przed etyką i moralnością.

Przykładowo, kryzys związany z melaminą w mleku w 2008 r., w wyniku którego zachorowały setki tysięcy dzieci, pokazał, jak słaby nadzór i cięcie kosztów mogą być śmiertelnie niebezpieczne, powiedział Wang.

Era Xi: Konsolidacja władzy

Xi Jinping przejął władzę w 2012 r., obiecując wyeliminowanie korupcji i zwiększenie vitalności gospodarczej – przekształcenie gospodarki w taką, która mogłaby poruszać się szybciej, wprowadzać więcej innowacji i efektywniej kierować zasobami.

Podczas III Posiedzenia Plenarnego w 2013 r. obiecał, że „rynek będzie odgrywał decydującą rolę” w alokacji zasobów.

W praktyce jednak jego antykorupcyjne zapędy skonsolidowały władzę. Komitety KPCh zyskały większy wpływ na firmy, organy regulacyjne przyjęły bardziej praktyczną rolę, a cele polityczne zaczęły kierować rynkiem.

W 2015 roku Xi Jinping uruchomił program „Made in China 2025”, którego celem było podniesienie chińskiego przemysłu na wyższy poziom w łańcuchu wartości – zwłaszcza w sektorach takich jak półprzewodniki, robotyka i lotnictwo. Program miał zmniejszyć zależność Chin od zagranicznych technologii oraz stworzyć krajowych liderów przemysłu dzięki dotacjom państwowym, wymuszonemu transferowi technologii i kradzieży własności intelektualnej.

W 2017 r. Pekin uchwalił swoją pierwszą kompleksową ustawę o cyberbezpieczeństwie, dając państwu szerszą kontrolę nad danymi i gospodarką cyfrową. W ustawie zaklasyfikowano

dane biznesowe i handlowe jako część bezpieczeństwa narodowego, co wymaga przechowywania kluczowych informacji w Chinach, nakazano przeglądy bezpieczeństwa infrastruktury krytycznej i wprowadzono rejestrację prawdziwych nazw dla dostępu do internetu, rejestracji domen i komunikacji online.

W 2020 r. organy regulacyjne wyznaczyły „trzy czerwone linie”, aby ograniczyć stosunek zadłużenia do gotówki, kapitału własnego i aktywów, co przyczyniło się do niewypłacalności i likwidacji Evergrande – niegdyś największego dewelopera nieruchomości w Chinach – oraz do szerszego [załamania](#) na rynku nieruchomości.

W tym samym roku Pekin nagle wstrzymał rekordową pierwszą ofertę publiczną (IPO) Ant Group – która miała wówczas przynieść ponad 34 mld dolarów – na kilka dni przed jej uruchomieniem, po tym jak założyciel Jack Ma skrytykował organy nadzoru finansowego.

„To wydarzenie pokazało, że nawet potężne prywatne firmy i ich zasoby danych są na końcu podporządkowane decyzjom politycznym” – powiedział Wang.

Następnie doszło do poważnych blokad zero-COVID, które uderzyły w budżety gospodarstw domowych i małych firm oraz spowodowały, że wzrost PKB Chin w 2022 r. wyniósł 3 proc., co jest jednym z najsłabszych wyników w kraju od dziesięcioleci.

W obliczu rekordowego bezrobocia, słabego popytu krajowego i załamania na rynku nieruchomości, Pekin podwoił siły, wprowadzając pod koniec 2021 r. ustawę o bezpieczeństwie danych i ustawę o ochronie danych osobowych, nakładając surowe zasady dotyczące przechowywania danych w Chinach i ograniczając przekazywanie danych osobowych za granicę.

Znowelizowana w 2023 roku ustawa o przeciwdziałaniu szpiegostwu rozszerzyła definicję szpiegostwa, obejmując nią szeroki zakres działań. To pozwoliło władzom przeprowadzać

naloty na firmy zajmujące się due diligence i doradztwem, tworząc przy tym prawne „szare strefy”, które mogą sparaliżować codzienną działalność międzynarodowych korporacji.

Za granicą Chiny wykorzystywały ograniczenia eksportowe dotyczące kluczowych surowców, takich jak metale ziem rzadkich, do realizacji celów geopolitycznych – pokazując, że przepływy handlowe można dowolnie wstrzymywać lub uruchamiać, zależnie od interesów państwa, stwierdził Wang.

„Jak inwestorzy w jakimkolwiek sektorze mogliby czuć się bezpiecznie?” – zapytał.

Wang zauważył, że w całej gospodarce planowej Mao, częściowym otwarciu rynku i reformach Denga oraz zwiększonej kontroli Xi, jedna stała pozostaje niezmienna: rynek działa, ale zawsze w klatce Partii.

„Próba zmiany sposobu działania KPCh jest jak rozcięcie pacjenta w celu usunięcia dwóch guzów i znalezienie raka wszędzie” – powiedział Xie. „Wycięcie ich zabiłoby pacjenta, więc lepiej po prostu pozwolić mu funkcjonować”.

„Przewaga wynikająca z niskich standardów praw człowieka” w przypadku Chin osiągnęła swój limit

Według wybitnego chińskiego historyka i ekonomisty Qin Huia, dziesięciolecia szybkiego wzrostu Chin zostały również zbudowane na tym, co nazywa on „przewagą wynikającą z niskich standardów praw człowieka”, co odnosi się do zdolności KPCh do dążenia do wzrostu gospodarczego kosztem podstawowych praw człowieka i praw pracowniczych, a nie poprzez innowacje lub prawdziwe reformy rynkowe.

W swoim opiniotwórczym eseju z 2007 roku zatytułowanym „Przewaga wynikająca z niskiego poziomu praw człowieka w rozwoju gospodarczym Chin.”, Qin – były profesor na Uniwersytecie Tsinghua, a obecnie profesor wizytujący na Chińskim Uniwersytecie w Hongkongu – [stwierdza](#), że awans komunistycznych Chin na drugą co do wielkości gospodarkę nie wynikał z wolnego rynku, ale z celowego tłumienia podstawowych praw i uczciwej konkurencji.

Jak zauważa, przez lata system utrzymywał niskie, sztucznie zaniżone koszty „pracy, ziemi, kapitału i zasobów nieodnawialnych”, jednocześnie uniemożliwiając realne negocjacje i ograniczając swobodę zawierania transakcji. Państwo „obniżało koszty” poprzez ograniczanie wolności, zamiast poprawiać wydajność.

Według Qina model ten przekształcił Chiny w „raj dla inwestorów”, umożliwiając zмовę między urzędnikami i biznesmenami w celu przejęcia ziemi, wykorzystania siły roboczej i grabieży zasobów. Przyciągał globalny kapitał, napędzał eksport i generował duże nadwyżki handlowe, ale zyski w dużej mierze trafiały do rządzących, a nie do zwykłych obywateli.

Rezultatem jest to, co nazywa „zniekształconą gospodarką” – taką, która jest zależna od braku poszanowania praw, aby pozostać konkurencyjną.

„Autorytaryzm może rzeczywiście stymulować wzrost”, napisał Qin, „ale jego wydajność jest zdeformowana”.

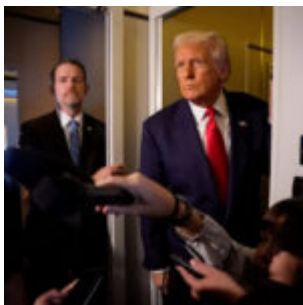
Wskazuje on, że rzekoma „przewaga” Chin wynikała z wyzyskiwania własnych obywateli, a nie ich wzmacniania, i jak każdy system zbudowany na represjach, nie może przetrwać. Kiedy płace wzrosną, zasoby się wyczerpią, a świat się odwróci, „przewaga wynikająca z niskiego poziomu praw człowieka” wyczerpie się, a siła napędowa wzrostu zacznie się kurczyć.

Wang uważa, że [nadszedł moment](#), który przewidział Qin.

„Ten sam ucisk, który kiedyś przyciągał zagraniczny kapitał, teraz go odpycha” – powiedział.

[Źródło](#)

Trump stwierdził po spotkaniu z Xi, że USA osiągnęły z Chinami porozumienia w sprawie ceł i metali ziem rzadkich



Prezydent Stanów Zjednoczonych zapowiedział, że w kwietniu 2026 roku odwiedzi [Chiny](#).

GYEONGJU, Korea Południowa – Prezydent USA Donald Trump ogłosił w czwartek po spotkaniu z przywódcą Komunistycznej Partii Chin [Xi Jinpingiem](#) szereg umów handlowych i powiedział, że zgodził się obniżyć cła na produkty chińskie w zamian za inne ustępstwa gospodarcze.

„Uważam, że było to niesamowite spotkanie” – powiedział Trump dziennikarzom na pokładzie Air Force One wkrótce po opuszczeniu Busan w Korei Południowej, po trwającym prawie dwie godziny spotkaniu z Xi.

„Było to dobre spotkanie dla dwóch bardzo dużych, potężnych krajów i tak właśnie powinniśmy się dogadywać”.

Cła spadną o 10 proc. – co spowoduje, że opłaty od chińskiego importu wyniosą 47 proc. – a Pekin zgodził się wznowić zakup soi od amerykańskich rolników, zezwolić na eksport metali ziem rzadkich i ograniczyć przepływ niebezpiecznych prekursorów fentanylu.

W styczniu Trump nałożył cła na Chiny, aby skłonić Pekin do proaktywnego regulowania fentanylu, jego prekursorów i podobnych substancji.

Prezydent wielokrotnie oskarżał chińskie przedsiębiorstwa o czerpanie zysków ze śmierci Amerykanów i przyczynianie się do gwałtownego wzrostu liczby zgonów spowodowanych opioidami na całym świecie w ostatnich latach.

„Wierzę, że będzie bardzo ciężko pracował, żeby powstrzymać nadchodzącą falę zgonów” – powiedział Trump.

„Prezydent Xi, jak sądzę, bardzo stanowczo powiedział, że zamierza egzekwować te przepisy na szczeblu krajowym. Oczywiście będziemy to obserwować”.

Obaj przywódcy spotkali się w bazie lotniczej Gimhae w Korei Południowej ok. godziny 11.15 czasu lokalnego, aby przeprowadzić dwustronne rozmowy – było to pierwsze spotkanie Trumpa i Xi od czasu powrotu Trumpa do Białego Domu w styczniu. Ostatnie spotkanie miało miejsce w Osace w Japonii w 2019 roku, kiedy obaj uczestniczyli w szczycie G20.

Spotkanie, które odbyło się przy okazji szczytu APEC (ang. Asia-Pacific Economic Cooperation, pol. Wspólnota

Gospodarcza Azji i Pacyfiku), trwało prawie dwie godziny.

Amerykańscy i chińscy negocjatorzy handlowi współpracowali przez ostatnie tygodnie, aby opracować ramy dla porozumień omawianych w czwartek. 26 października ogłosili, że spodziewają się korzystnego spotkania Trumpa i Xi.

Prezydent USA podkreślił postępy osiągnięte podczas rozmów między dwoma przywódcami.

„Podjęto wiele decyzji. Nie pozostało zbyt wiele do ustalenia” – powiedział Trump. „Doszliśmy do porozumienia w wielu bardzo ważnych kwestiach”.

Umowa „na wszystko”

Trump pochwalił negocjacje i powiedział, że umowa dotycząca metali ziem rzadkich ma ogromne znaczenie dla Stanów Zjednoczonych i innych krajów na całym świecie.

Przed zawarciem porozumienia prezydent Stanów Zjednoczonych odwołał planowane na listopad cła w wysokości 100 proc. na towary z Chin – opłaty które miały stanowić środek karny za restrykcyjną kontrolę eksportu pierwiastków ziem rzadkich i minerałów krytycznych stosowaną przez Pekin.

Według prezydenta warunki porozumienia, które nie zostały jeszcze opublikowane, będą renegotjowane co roku.

„Myślę, że porozumienie będzie obowiązywać przez długi czas, znacznie dłużej niż rok” – powiedział Trump.

Komentując napięcia między Stanami Zjednoczonymi a Chinami, Xi powiedział, że oba kraje powinny wytyczyć ścieżkę opartą na partnerstwie, a nie na antagonizmie.

Podczas rozmów obaj przywódcy mieli poruszyć wiele kwestii, m.in. cła, fentanyl, globalne łańcuchy dostaw, bezpieczeństwo w regionie Indo-Pacyfiku i sprawę więźniów politycznych.

Oficjalne oświadczenie Komunistycznej Partii Chin wydane po spotkaniu obu przywódców sugerowało, że konieczne są dalsze negocjacje w celu sfinalizowania szczegółów proponowanych porozumień.

Trump powiedział, że w kwietniu 2026 roku odwiedzi Chiny.

Oczekuje się, że Xi uda się do Stanów Zjednoczonych w przyszłym roku. Chociaż szczegóły nie są jeszcze znane, Trump powiedział, że spotkanie może odbyć się w jego rezydencji Mar-a-Lago na Florydzie lub w Białym Domu.

Przedstawiciele Chin określili relacje na wysokim szczeblu między Trumpem a Xi jako „niezastąpione” w strategicznych stosunkach między oboma krajami.

Trump poruszył z Xi długą listę kwestii, zaznaczając po rozmowach, że oczekuje od Pekinu współpracy i ustępstw w kilku z nich.

W kwietniu, w związku z eskalacją napięć, Stany Zjednoczone i Chiny nałożyły na siebie nawzajem cła sięgające trzycyfrowych kwot. Liczne przerwy i korekty po obu stronach otworzyły następnie drogę do niedawnych negocjacji.

Oczekuje się, że Pekin wstrzyma się z wprowadzeniem najnowszych kontroli eksportu pierwiastków ziem rzadkich przez około rok, aby dokonać przeglądu przepisów. Trump tymczasem przyspiesza dywersyfikację amerykańskiego łańcucha dostaw.

Prezydent USA, który od dawna traktuje tę kwestię jako priorytet, podpisał w ostatnich dniach umowy dotyczące metali ziem rzadkich z Tajlandią, Japonią i Malezją w ramach swojej podróży po Azji.

Wśród podmiotów, które mogą zyskać na umowach handlowych, znajdują się również amerykańscy rolnicy. Trump powiedział wcześniej, że Pekin próbował wykorzystać ich jako „kartę

przetargową”.

Chiny są największym nabywcą amerykańskiej soi, kupują więcej niż wszyscy inni nabywcy łącznie. W tym roku pomimo rekordowych zbiorów Chiny zbojkotowały amerykańską soję i zamiast tego kupowały ją od Brazylii i Argentyny, co postawiło amerykańskich producentów soi w trudnej sytuacji.

Na kilka miesięcy przed pojawieniem się negatywnych skutków dla amerykańskich rolników, Trump powiedział, że Chiny zgodziły się rozpocząć import amerykańskiej soi, sorgo i innych upraw.

„Nasi Rolnicy będą bardzo szczęśliwi!” – [napisał](#) Trump na Truth Social w poście z 30 października. „Właściwie, jak już mówiłem za mojej pierwszej Kadencji, Rolnicy powinni natychmiast kupić więcej ziemi i większe traktory”.

Przed czwartkowym spotkaniem stowarzyszenia rolników zwróciły się do Trumpa z apelem, a chińscy urzędnicy wezwali amerykańskich rolników do lobbowania u prezydenta w sprawie obniżenia ceł.

Trump zapowiedział, że przeznaczy dochody z ceł na krótkoterminową pomoc dla rolników.

Wcześniej stwierdził, że chce, aby Chiny „czterokrotnie” zwiększyły zakupy amerykańskiej soi.

Podczas gdy inne kraje podpisały umowy handlowe, które pozwalają im skutecznie „wykupić” deficyt handlowy ze Stanami Zjednoczonymi poprzez inwestycje warte wiele miliardów dolarów zamiast zakupów amerykańskich towarów, kwestie bezpieczeństwa narodowego prawdopodobnie uniemożliwią Pekinowi podjęcie podobnych działań.

Trump powiedział wcześniej, że oczekuje „porozumienia we wszystkich kwestiach”, a nie tradycyjnej umowy handlowej, chociaż szczegóły z ostatniego spotkania sugerują,

że porozumienia mogą zostać zawarte w różnych obszarach. Kilka godzin po spotkaniu [ogłosił](#) potencjalną umowę energetyczną, mówiąc, że sekretarz ds. energii Chris Wright i sekretarz ds. wewnętrznych Doug Burgum pracują nad sfinalizowaniem porozumienia, które przewiduje „bardzo dużą transakcję” Chin dotyczącą ropy i gazu z Alaski.

Pekin ma również ograniczyć eksport chemicznych prekursorów fentanylu i przyczynić się do zwalczania handlu narkotykami, który powoduje kryzys w Stanach Zjednoczonych – powiedział Trump dziennikarzom na pokładzie Air Force One 28 października. Trump [oświadczył](#), że zamierza ogłosić obniżenie 20-procentowej taryfy celnej na produkty związane z fentanylem, nałożonej przez Waszyngton na Chiny, jeśli Pekin zgodzi się współpracować w tej sprawie.

Trump poruszył również kwestię wojny między Rosją a Ukrainą, zauważając, że Chiny i Stany Zjednoczone nie mają żadnego interesu w tym konflikcie, wezwał jednocześnie Pekin do ograniczenia zakupów rosyjskiej ropy i gazu.

Nie jest jasne, czy rozmowy dotyczyły Tajwanu lub uwolnienia więźnia politycznego Jimmy’ego Laia, hongkońskiego magnata medialnego popierającego demokrację, który jest więziony od 2020 roku.

Wartość firmy Nvidia gwałtownie wzrosła

Według prezydenta kluczowym tematem negocjacji były chipy półprzewodnikowe. Chiny są zainteresowane zakupem większej ilości zaawansowanego technologicznie sprzętu, ale warunki każdej umowy będą negocjowane przez firmę Nvidia – powiedział.

„Jesteśmy swego rodzaju arbitrem lub sędzią” – stwierdził Trump.

Przed rozmowami 29 października powiedział dziennikarzom, że flagowy „super-hiper chip” Blackwell AI może być tematem rozmów z Xi, co spowodowało wzrost wartości akcji. W środę

Nvidia stała się pierwszą firmą, której wartość rynkowa osiągnęła 5 bilionów dolarów.

Po spotkaniu powiedział dziennikarzom, że rozmowy dotyczyły innych chipów, ale nie wersji Blackwell.

Sprzedaż chipów Nvidia do Chin została zakłócona w wyniku tegorocznej wojny handlowej. Administracja Trumpa początkowo planowała dalsze ograniczenie sprzedaży chipów Nvidia do Chin, ale zmieniła zdanie po rozmowie Trumpa z dyrektorem generalnym Nvidia Jensenem Huangiem.

Jednak Pekin wyraził podejrzenia co do tej zmiany, powołując się na obawy dotyczące bezpieczeństwa związane z „tylnymi drzwiami” i śledzeniem lokalizacji, i wezwał Nvidia do dostarczenia informacji i zapewnień. Nvidia zaprzeczyła istnieniu tylnych drzwi. Firma nie ujawniła, jakich informacji domagał się Pekin.

Tymczasem chińskie władze i stowarzyszenia wezwały chińskie firmy do korzystania z krajowych chipów zamiast zakupów zagranicznych. Huang powiedział podczas wydarzenia dla programistów Nvidia 29 października, że w rezultacie nie złożył wniosku o licencje eksportowe do Chin.

„Wyraźnie dali do zrozumienia, że nie chcą teraz obecności firmy Nvidia” – powiedział o Chinach.

Huang, który we wtorek ogłosił zamówienia na chipy AI o wartości 500 miliardów dolarów oraz plany budowy siedmiu superkomputerów dla rządu Stanów Zjednoczonych, miał również spotkać się z Trumpem 29 października.

„Mam nadzieję, że podczas mojej wizyty ogłosimy kilka informacji, które bardzo ucieszą mieszkańców Korei i prezydenta Trumpa, ale poczekam z tym jeszcze kilka dni” – powiedział Huang dziennikarzom przed wyjazdem do Korei Południowej.

Konkurencja się zaostrza

Zarówno Stany Zjednoczone, jak i Chiny próbują również [wykazać](#) swoją potęgę poprzez dyplomację w regionie Indo-Pacyfiku.

Trump, amerykańscy urzędnicy i ich zagraniczni odpowiednicy podkreślili znaczenie przywództwa Stanów Zjednoczonych w regionie Indo-Pacyfiku, ponieważ kraje azjatyckie zwracają się do Stanów Zjednoczonych w kwestiach bezpieczeństwa.

Oprócz umów handlowych Trump podpisał porozumienia, które mają na celu zacieśnienie współpracy w walce z przestępczością międzynarodową, umożliwienie wspólnych ćwiczeń wojskowych oraz zwiększenie współpracy i inwestycji w najnowocześniejsze technologie.

Tymczasem chińscy urzędnicy wezwali kraje do przeciwstawienia się amerykańskiemu cłom.

Xi pozostanie w Korei Południowej do 1 listopada, aby wziąć udział w szczycie APEC i odbyć dwustronne spotkanie z Lee Jae-myungiem, prezydentem Korei Płd..

W 2026 roku Chiny będą gospodarzem szczytu APEC.

[Źródło](#)

Chińskie siły zbrojne wykorzystują obecnie sztuczną

inteligencję do przygotowania autonomicznych maszyn wojennych



Globalna równowaga sił zmienia się na oczach wszystkich, jednak zachodnie media nie chcą dostrzec tego, co staje się coraz bardziej oczywiste. Chiny dokonały przełomu technologicznego, który może zmienić zasady międzynarodowego bezpieczeństwa i prowadzenia wojny. Podczas gdy amerykańscy przywódcy szerzą strach przed hipotetycznym szpiegowaniem przez chińskie modele sztucznej inteligencji, chińskie wojsko systematycznie wdraża te same systemy do zasilania autonomicznych pojazdów, rojów dronów i narzędzi podejmowania decyzji na polu bitwy, które mogą przytłoczyć zachodnią obronę. Stany Zjednoczone znalazły się w niebezpiecznej sytuacji, reagując nie innowacjami, ale taktyką opartą na panice, która ujawnia fundamentalne niezrozumienie zarówno technologii, jak i sytuacji strategicznej.

Kluczowe punkty:

- Chińska sztuczna inteligencja DeepSeek przewyższa obecnie ludzkie rozumowanie, a jej koszt jest znacznie niższy niż w przypadku zachodnich alternatyw.
- Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza szybko integruje DeepSeek z autonomicznymi systemami uzbrojenia i infrastrukturą dowodzenia.
- Chińscy kontrahenci z branży obronnej budują roboty-psy,

roje dronów i narzędzia do planowania działań na polu walki oparte na sztucznej inteligencji.

- Reakcja Stanów Zjednoczonych skupia się na kampaniach oszczerstw i cyberatakach, a nie na konkurencji technologicznej.
- Dążenie Chin do „suwerenności algorytmicznej” zmniejsza zależność od zachodniej technologii.
- Wydajność DeepSeek pozwala na wdrożenie go na mniejszych platformach, takich jak drony o ograniczonej mocy.

Cicha wyścig zbrojeń w dziedzinie sztucznej inteligencji

Podczas gdy amerykańscy dyrektorzy ds. technologii i dziennikarze debatuja nad tym, czy DeepSeek może szpiegować użytkowników poprzez pobrane pliki, chiński kompleks militarno-przemysłowy po cichu rewolucjonizuje sztukę wojenną. Dowody są widoczne dla tych, którzy chcą wyjść poza strach szerzony przez zachodnie media. W lutym chiński państwowy gigant zbrojeniowy Norinco zaprezentował pojazd wojskowy zdolny do samodzielnego prowadzenia operacji wsparcia bojowego z prędkością 50 kilometrów na godzinę, napędzany bezpośrednio przez sztuczną inteligencję DeepSeek. Jest to tylko jeden z widocznych przykładów tego, co analitycy ds. obronności opisują jako systematyczną kampanię Pekinu mającą na celu wykorzystanie sztucznej inteligencji do uzyskania przewagi militarnej.

Różnica technologiczna staje się bardziej niepokojąca, gdy przyjrzymy się szczegółom. Naukowcy z Xi'an Technological University ujawnili, że ich system oparty na DeepSeek może w ciągu zaledwie 48 sekund ocenić 10 000 scenariuszy bitewnych z różnymi zmiennymi, ukształtowaniem terenu i rozmieszczeniem sił. Tradycyjnie to samo zadanie wymagałoby 48 godzin pracy zespołu planistów wojskowych. Tysiąckrotne przyspieszenie zdolności podejmowania decyzji może okazać się decydujące w

każdym przyszłym konflikcie, pozwalając chińskim dowódcom prześcignąć przeciwników w myśleniu i manewrowaniu w czasie rzeczywistym.

Reakcja Ameryki: strach przed kompetencjami

Zamiast stawić czoła temu wyzwaniu technologicznemu z innowacyjnością i determinacją, amerykańskie instytucje zareagowały w sposób, który można określić jedynie jako panikę. Po publicznym udostępnieniu DeepSeek i późniejszym spadku na giełdzie, firma zajmująca się sztuczną inteligencją doświadczyła potężnego cyberataku, który wiele źródeł przypisuje amerykańskim agencjom wywiadowczym. Zamiast opracowywać konkurencyjną technologię lub strategiczne partnerstwa, reakcja Ameryki odzwierciedlała te same kampanie oszczerstw, które były stosowane przeciwko przeciwnikom politycznym w poprzednich cyklach wyborczych.

Ironia jest tak wyraźna, że można ją wyczuć w powietrzu. Podczas gdy amerykańskie media ostrzegają przed hipotetycznym zagrożeniem prywatności wynikającym z pobierania modeli DeepSeek, chińscy inżynierowie kończą studia w rekordowej liczbie i budują systemy, które mogą na nowo zdefiniować współczesną wojnę. Stany Zjednoczone wydają się bardziej skupione na próbach hakowania chińskich badań niż na opracowywaniu własnych przełomowych rozwiązań. Takie podejście odzwierciedla fundamentalne niezrozumienie zarówno technologii, jak i możliwości Chin. Modele DeepSeek nie są oprogramowaniem szpiegowskim; są to zaawansowane silniki wnioskowania, które do działania wymagają dodatkowego oprogramowania, opracowanego głównie w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej.

Świt autonomicznej wojny

Wdrożenie DeepSeek przez Chińską Armię Ludowo-Wyzwoleńczą to coś więcej niż tylko postęp technologiczny; sygnalizuje ono fundamentalną zmianę w doktrynie wojskowej. Chińskie dokumenty dotyczące obronności ujawniają plany dotyczące psów-robotów zasilanych sztuczną inteligencją, które będą działać w grupach, rojów dronów autonomicznie śledzących cele oraz wizualnie immersyjnych centrów dowodzenia, które mogą zwiększyć skuteczność ludzkich dowódców, ale także potencjalnie zastąpić ich w niektórych funkcjach. Systemy te nie są koncepcjami science fiction, ale aktywnymi projektami rozwojowymi udokumentowanymi w rejestrach zamówień i zgłoszeniach patentowych.

To, co sprawia, że DeepSeek jest szczególnie groźny dla przewagi militarnej Zachodu, to jego wydajność obliczeniowa. Badacze z PLA przypisują systemowi zmniejszenie zużycia energii podczas szkolenia o około 40 procent w porównaniu z systemami klasy GPT-4, przy zachowaniu równoważnych możliwości. Ta wydajność pozwala na wdrożenie systemu na mniejszych platformach o ograniczonej mocy, takich jak drony i jednostki operacyjne. Mniejszy rozmiar DeepSeek – około jednej ósmej GPT-4 – umożliwia jego działanie na platformach, na których zachodnie systemy sztucznej inteligencji byłyby niepraktyczne, tworząc coś, co analitycy wojskowi nazywają „wdrożeniem na poziomie brzegowym”, które zachowuje funkcjonalność nawet w przypadku zakłóceń lub przerw w komunikacji.

Integracja tych systemów rozciąga się na całą infrastrukturę wojskową Chin. PLA coraz częściej traktuje DeepSeek zarówno jako akcelerator technologiczny, jak i eksperyment doktrynalny, a jego mocne strony w zakresie wydajności obliczeniowej i integracji krajowego sprzętu idealnie wpisują się w dążenie Chin do stworzenia odpornych, samowystarczalnych sieci bojowych. Choć chińscy urzędnicy publicznie

zobowiązują się do utrzymania kontroli człowieka nad systemami uzbrojenia, obecnie istnieje technologia umożliwiająca w pełni autonomiczne operacje w kontrolowanych środowiskach. Jak zauważył jeden z analityków wojskowych, nie chodzi już o to, czy Chiny mogą wykorzystać sztuczną inteligencję w działaniach wojennych, ale kiedy i w jakim zakresie zdecydują się to zrobić.

Stany Zjednoczone stoją na rozdrożu, mając do czynienia z konkurentem, który osiągnął to, co jeszcze kilka lat temu wielu ekspertów uważało za niemożliwe. Chiny nie tylko dogoniły innych w dziedzinie sztucznej inteligencji, ale w wielu praktycznych zastosowaniach wyprzedziły ich. Czas na kampanie oszczerstw i cyberataki minął. Pozostaje pilna potrzeba trzeźwej oceny sytuacji i zdecydowanych innowacji, zanim równowaga się ulegnie nieodwracalnej zmianie.